Nr. 239. Śmigiel, czwartek 19 października 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr.65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Cholera pomiędzy drobiem obszarów dworskich Wielkich Łęk i Ujazdu wygasła.

Kamieniec, 18. 10. 1922.

Gąsiorowski, Komisarz obwodowy.

Według § 2 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lipca 1922 r. w sprzedmiocie obowiązku posiadania faktur handlowych i uwidocznienia cen, przedłożą wszyscy i kupcy i właściciele sklepów **do dnia 25. bm.** w tutejszym urzędzie piśmienne cenniki w podwójnem wygotowaniu przy załączeniu orginalnych faktur.

Każdą zmianę cen, należy ponownie tudotąd zgłosić. Winni wykroczenia odnośnych przepisów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności w myśl przepisów karnych powyższego rozporządzenia.

Śmigiel, dnia 14. października 1922 r.

Urząd policyjny. Maron.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Co N. P. R. działała dla robotnika.

N. P. R., to jedyna obronicielka robotnika — tak głoszą najrozmaitsi agenci tej partji.

Może nie wszystkim jest wiadomo, że socjaliści w Sejmie nie wiele zdziałali dla spraw robotniczych. Piastując przewodnictwo Komisji Ochrony Pracy przez 3 lata do października 1921 roku są całkowicie za pracę w tej komisji odpowiedzialni.

Oni to zaniedbali sprawę ubezpieczeń od starości, niemocy i braku pracy. Oni zbagatelizowali kwestje ustawy o zbiorowych umowach pracy i o sądach rozjemczych. Oni to, zobowiązawszy się do tego, nie zareferowali ani ustawy o ochronie pracy młodocianych, ani ustawy o Związkach Zawodowych, któraby obowiązywała w całej Polsce ani to samo o inspekcji pracy.

Otóż to jest faktem ustalonym na podstawie dokumentów. Jeszcze bardziej opłakaną rolę w Sejmie grali enpeerowcy.

Wprawdzie nie posiadali w swych rękach Komisji Ochrony Pracy, ale za to mieli taki atut w ręku, jakim nawet nie rozporządzali socjaliści, — mieli swoich ministrów pracy Pepłowskiego i Jankowskiego, swego przywódcę p. Simona na stanowisko wiceministra. A dziś jeszcze kierują przez swego męża zaufania p. Darowskiego polityką Ministerstwa Pracy.

N. P. R. posiadała więc olbrzymie wpływy i szeroką możność działania w zakresie spraw robotników.

Od kogoż, jak nie od eupeerowców, zależało wniesienie tej czy innej ustawy ubezpieczeniowej, tego czy innego projektu zbiorowych umów pracy, albo innej jakiej ochronnej ustawy? Któż wreszcie bronił enpeerowcom w Sejmie występować z wnioskami nagłymi, proponować ustawy, referować je na plenum Sejmu.

Tymczasem w rzeczywistości Narodowa Partja Robotnicza nie wniosła w Sejmie ani jednego, dosłownie ani jednego projektu ustaw robotniczych, ani nie złożyła żadnego wniosku w ważniejszych sprawach społecznych.

Ministrowie pracy, od kiedy Ministerstwo jest w rękach enperowców nie kwapiło się ze zakładaniem projektów reform, ani nie spełniali swoich bezpośrednich obowiązków; nie opracowywali tych ustaw, których się od nich domagał Sejm wielokrotnie.

Dość przypomnieć, że jeden poseł Gdyk z Chrześcijańskiej Demokracji czterokrotnie ponawiał swój wniosek, wzywający Rząd do wniesienia ustawy o ubezpieczeniach społecznych itd. Sejm czterokrotnie ten wniosek uchwalił a Ministerstwo takiej ustawy na Sejm nie wniosło. Dość przypomnieć, że ustawa o zbiorowych umowych pracy przez Chrz. Dem. na Sejm złożona nie doczekała się na komisji swego referatu wskutek sprzeciwu Min. Pracy, które zapowiedziało wniesienie swego własnego projektu, czego nie wykonało, choć już rok minął od tego czasu Przykładów takich możnaby przeczytać wiele.

Z tego cośmy wyżej wypowiedzieli wynika jasno jak na dłoni, że Narodowa Partja Robotnicza ani w Rządzie ani na terenie Sejmu nie umiała, czy nie chciała wyzyskać tych możliwości jakimi niewątpliwie rozporządzała i nic nie zdziałała dla sprawy robotniczej.

A natomiast postarała się o unifikację i monopol tytoniowy, dzięki których lud dziś bez pracy.

Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, Narodowa Partja Robotnicza jest właściwie echem socjalistów. Te same metody postępowania, te same hasła, co i u socjalistów cechują Narodową Partję Robotniczą. Demagogja i jeszcze raz demagogja, wichrzenie, spiskowanie przeciwko społeczeństwu, oto cel celów ich działalności. Nic więc dziwnego, że pożytecznego tu partja nic nie zdziałała, że twórczości na żadnym polu nie przejawiła.

Ci mętni łowcy dusz robotniczych zamierzają znowu zrobić interes przy wyborach i na karkach robotn. wjechać do nowego Sejmu. Ale tym razem im to się nie uda. W masach robotniczych nastąpiło już ostrzeźwienie, a reszty dokonać musi ścisłe i sumienne przedstawienie działalności tych współczesnych wyzyskiwaczy dusz robotniczych w świetle faktów i dokumentów.

Robotnik polski nie da się więcej tumanić, nie zechce stać się narzędziem w rękach ciemnych sił międzynarodowych i nie poprze swoimi głosami ludzi, którzy dezorganizują życie ekonomiczne, wprowadzają anarchję do urządzeń, bezład do Rządu i niosą w darze robotnikom zamiast zapowiadanego wyzwolenia coraz większą drożyznę, głód i przedsmak piekła bolszewickiego.

Robotnik śląski zrozumiał fałszywe zabiegi N. P. R. i przemówił dopiero niedawno, dając wyrok potępienia prowodyrom tej partji, idąc pod sztandar Chrześć. Zw. Jedności Narod., na której czele stoi Korfanty.

Robotnik śląski zrozumiał, że tylko Korfanty go może obronić do wiecznej zatraty, dlatego głos swój oddał na niego.

A robotnik wielkopolski? — Też zrozumiał politykę N. P. Rowską, dlatego rzucił pęta piekielne, stawając w obozie narodowym pod sztandarem Korfantego.

Jednakże pozostały jednostki pod wpływem zbolałych od druzgocącej klęski apentów N. P. Rowskich. Bronią się rozbitki te, lecz daremnie...

Do Ciebie Robotniku polski woła naród głosem politowania: „Rzuć pęta z siebie i stań w bloku Chrześć. Związku Jedności Narodowej, a skończy się Twa niedola“.

Głos Twój znajdzie posłuch we wszystkich stronach świata na kartce nr.

8

Urzędnicy wobec wyborów.

Nadzwyczajne zebranie miejscowych urzędników i funkcjonarjuszy sądowych odbyło się w piątek, dnia 13 b. m. w gmachu Sądu Okręgowego w Poznaniu. Zebranie to miało na celu zajęcie stanowiska, co do umowy zawartej przez zarząd Związku Urzędników i Funkcjonarjuszy sądowych z Narodową Partją Robotniczą względem wspólnej akcji wyborczej. Zebranie zagaił p. Gierszewski, któremu poruczono przewodnictwo zebrania. Na sekretarza powołał przewodniczący p. Kiszkę. Do prezydjum wybrano jeszcze p. Piechockiego i p. Turowskiego. Pod następnym punktem porządku dziennego odczytał p. Kiszka artykuł „Kurjera Poznańskiego“ z 12. bm. p.t. „Polowanie N. P. Ru na głosy urzędnicze“. Artykuł ten wzmiankował między innemi o wyżej wspomnianej umowie z Narodową Partją Robotniczą.

W następującej gorącej dyskusji pierwszy zabrał głos p. Czekański, potępiając samowolne zawarcie przez Zarząd umowy bez poprzedniego zwołania walnego zebrania i porozumienia się z członkami Związku. Mówca przeciwny jest umowie i oświadcza, że założył już przeciwko niej energiczny protest w imieniu 23 urzędników Sądu Apelacyjnego.

Druzgocąco skrytykował zarząd Związku w dłuższem przemówieniu p. Bernard Rączyński. Mówca podnosi na wstępie ogromne oburzenie wśród ogółu urzędników sądowych, stwierdza dalej, że cała ta niesłychanie kompromitująca umowa wywrzeć musiała w opinji publicznej jaknajgorsze wrażenie. Scharakteryzowawszy dosadnio szkodliwą dla Państwa działalność N. P. R. mówca wykazuje dobitnie, że z partją Ciszaków, Naderów i Herzów urzędnik sądowy żadną miarą łączyć się nie może. Przemówienie swe zakończył p. B. Rączyński przyjacielską przestrogą pod adresem zarządu Związku, by w przyszłości nie frymarczył tak lekkomyślnie honorem urzędniczym. Frenetyczne oklaski, jakiemi nagrodzono mówcę, świadczyły o trafności jego wywodów.

Z wielkim tupem wystąpił p. Kulczyński z Keyni, krusząc zajadle kopje w obronie zarządu, którego jest członkiem. Mówca uznaje wprawdzie błąd zarządu, stara się atoli rzecz całą zbagatelizować. Mimo, że występował przeciwko enpeerowcom, robił wrażenie zakapturzonego ich zwolennika.

Równie nieudolnie tłómaczył stanowisko zarządu p. Sempiński.

Na skutek interpelacji p. Czekańskiego obecny na sali prezes Związku Urzędników Sądowych p. Hohensee, przyznał, że zarząd nie starał się wcale w okresie przedwyborczym uzyskać miejsce dla swych kandydatów na liście wyborczej Chadecji i Endecji.

W dalszej dyskusji zabrali jeszcze głos pp. Kulczyński, Lewandowski, Raszyński, Turowski i Kosteński. Ostatni trzej mówcy krytykowali stanowisko zarządu bardzo rzeczowo.

Przystąpiono z kolei do powzięcia rezolucji, która brzmiała następująco:

„Zebrani na nadzwyczajnym zgromadzeniu w dniu dzisiejszym urzędnicy i funkcjonarjusze sądowi w liczbie przeszło stu oświadczamy, że z zawartą przez zarząd Związku Urzędników i Funkcjonarjuszy Sądowych umową z Narodową Partją Robotniczą co do wspólnej akcji wyborczej się nie solidaryzujemy i takową jaknajenergiczniej potępiamy. Stwierdzamy z oburzeniem, że wspomniana umowa zawartą została przez zarząd Związku samowolnie i bez naszej wiedzy. Oświadczamy, że Związek nasz jest apolityczny i jako takiemu nie wolno mu nigdy, a więc i w okresie wyborczym wiązać się z jakąkolwiek partją polityczną. Świadomi tego, że winniśmy być jedynie stróżami ładu i praworządności Państwa, spełnimy nasz obowiązek wyborczy tak, jak nam sumienie i stanowisko nasze nakazuje.“

Wobec oświadczenia zarządu, iż zawartą przez siebie umowę anulował, takową publicznie odwołał i kandydującego z listy enpeerowej na Pomorzu urzędnika sądowego wycofał, odstąpiono na wniosek p. Czekańskiego od uchwalenia powyższej rezolucji.

Na tem wyczerpał się porządek dzienny i przewodniczący zebranie solwował.

Nieudały szantaż N. P. R-u.

Z powodu wiecu urzędników w Poznaniu otrzymujemy z kół urzędniczych następujące uwagi:

Zwołany w dniu 15 b. m., tak zwany „wiec urzędników państwowych, komunalnych i samorządowych“ nie był bynajmniej tem za co go ogłoszono. Ani „Związek Urzędników“, ani urzędnicy do Związku nienależący nic nie wiedzieli o zamiarze zwołania takiego wiecu.

Aranżowała wiec partja N. P. R., pragnąc spopularyzować kandydatury dwuch swoich członków na posłów do Sejmu, rekrutujących się z zawodu urzędniczego (p. Młokosiewicza i p. Zapałę) i w sposób podstępny upozorować, że kandydatury te są postawione oraz aprobowane przez urzędników. U wejścia do sali obrad znajdowali się panowie z przepaskami „N. P. R“ na ramieniu, rozdawali numery „Prawdy“ z apoteozą p. Zapały. Nibyto mieli oni za zadanie sprawdzać legitymacje, ale jak się później okazało, powpuszczali publiczność nic z kołami urzędniczemi nie mającą wspólnego, a za to przeznaczoną do robienia klaki, aprobując występy posłów N. P. R.

Olbrzymia większość urzędników zorjentowała się odrazu o co chodzi. Zażądali oni usunięcia samozwańczego przewodniczącego zebrania, p. Młokosiewicza, wybrali przewodniczącego zaproponowanego przez uczestników, a także usunięcia z sali wszystkich obecnych, którzy nie mogli wykazać się legitymacją. Tak się też stało; gwardja enpeerowska musiała salę opuścić, a przy stole zasiadło prezydjum wybrane przez uczestników. Widząc jaki obrót przybiera antrepryza enpeerowska, p. Młokosiewicz zrzekł się głosu. P. Zapała wytrwał i miernym głosem przedstawił zgromadzonym, jaki to raj czeka urzędników, skoro do władzy przyjdzie N. P. R. Ogół urzędników świadomych doskonale, że są przedewszystkiem obywatelami kraju, i że przy wyborze posłów kierować się winni nie osobistemi widokami, lecz dobrem kraju, bardzo ostro wystąpił przeciw jarmarcznym zachętom do wystawionego przez p. Zapałę kramiku i zaprotestował przedewszystkiem przeciw uważaniu pp. Młokosiewicza i Zapały za kandyd. urzędników.

Międzynarodowa konferencja chłodnicza.

W dniu 23 i 24 października rb. odbędzie się w Paryżu konferencja Międzynarodowego Instytutu Chłodniczego, do którego należy również i Polska. Przedstawicielami jej będą pp. Franciszek Doleżal, radca handlowy przy poselstwie w Paryżu, oraz inżynier Stefan Drzewiecki.

Poza sprawami organizacyjnemi konferencja zajmie się sprawą przygotowania IV kongresu międzynarodowego chłodnictwa w Londynie, mającego się odbyć w roku 1924, oraz sprawą aktualnych wniosków, postawionych w dziedzinie chłodnictwa przez poszczególne rządy.

Polska postawiła wniosek w kwestji międzynarodowego porozumienia pomiędzy państwami Europy, co do zasilania wagonów chłodniczych lodem przy transporcie tranzytowym prędko psujących się artykułów spożywczych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Piotra z Alk.
Jutro: Ireny p. m.
Wschód słońca 6,34, zachód 16,50.
Długość dnia 11,32 Ubyło 6,41

Wspaniałą manifestacją dobroczynności na rzecz biednych była niedzielna wenta w Smiglu. Hojną ręką sypały się dary i datki, a w składaniu ich współzawodniczyło szlachetnie miasto ze wsią. To też wenta udała się pod każdym względem znakomicie. Tłumnie zwiedzało obywatelstwo salę strzelecką, przybraną pięknie w zieleń i godła narodowe, i nabywało ochotnie wszystko, czego w poszczególnych działach dostarczała obfitość stołów wystawowych. Promieniały twarze pań sprzedawających, umiejących czarującym uśmiechem osładzać nabywcom upust kieszeni, warczało „koło szczęścia“, łapały się rybki na „wędkę“, krążyły żywo losy loteryjne, a grzeczne panienki podawały rączo wyborną kawę i herbatę.

Wieczorem zaś zaroiła się sala od zwiedzających i zapełniła wesołym rozgwarem, a kiedy rozbrzmiały śpiewy naszej „Harmonji“ głosy, kiedy dźwięczne popłynęły fortepianu tony i rzewne odezwały się skrzypki, kiedy wiankiem urozmaicenia przeplatały się słowicze śpiewaczek pienia z nastrojowemi deklamacjami, ogólna zapanowała radość i zadowolenie z miłego wieczoru.

Wynik wenty przekroczył najśmielsze oczekiwania, bo przysporzył funduszowi kuchni bezpł. dla biednych 700.000 mk.

Gorące składam wszystkim ofiarodawcom tak z miasta jak ze wsi podziękowanie za tak hojną ofiarność, niemniej panom i paniom, które z zaparciem się siebie poświęciły się urządzeniu wenty, mianowicie pani prezesowej Brownsfordowej z Białcza, oraz wszystkim występującym z produkcjami wokalno-instrumentalnemi na estradzie.

Tyle szlachetnych wysiłków, tyle poświęcenia dla biednych, że nie wiem, jak wszystkim poszczególnie dziękować. Niech Bóg wynagrodzi złote serca! Serdeczne Bóg zapłać!

Ks. Stan. Nowak.

Zebranie Tow. Nauczycieli, odbędzie się z powodu ważnej sprawy już w sobotę, dnia 21 b. m. popołudniu o $4^1/_2$ w Strzelnicy. Wykład kol. Grabskiej.

Podwyższenie taryfy fryzjerskiej. Z miasta donoszą, że fryzjerzy śmigielscy z powodu ciągle wzrastającej drożyzny zmuszeni są taryfę swą podwyższyć do minimum i to: za strzyżenie włosów i golenie ustalono 250 mk. Zarazem oświadczają, że z powodu podwyższenia ceny za gaz, składy swe zamykać będą począwszy od dnia dzisiejszego o godz. 6 wieczorem.

Otwarcie stacyj granicznych do Niemiec. Z dniem 10 bm. został otwarty ogólny ruch towarowy tak dla przesyłek drobnicowych jak i wagonowych do Niemiec przez stacje Drawski-Młyn—Krzyż, Leszno—Wschowa, Rawicz—Wehrse i Rawicz—Trachenberg. Przyjmowanie przesyłek do przewozu przez wyżej wymienione stacje odbywać się będzie na tych samych zasadach, jak dotąd przez Zbąszyń.

Wywóz ziemniaków do Górnego Śląska. Dyrekcja Ceł ogłasza na podstawie upoważnienia Ministerstwa Skarbu, że wywóz ziemniaków do Górnego Śląska zwolniony jest odtąd od specjalnej opłaty.

Dary Czerwonego Krzyża dla Kijowa. Zarząd Okręgu Wielkopolskiego Czerwonego Krzyża otrzymał oficjalne potwierdzenie, że transport środków leczniczych, opatrunkowych, odzieży i żywności, jak również posyłek imiennych, wysłany z Poznania do Kijowa w lipcu br. przez Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski i Związek Polaków Kresów Wschodnich — doszedł do miejsca przeznaczenia w zupełnym porządku, z godnie z dołączonym do transportu spisem. Transport rozdany został pomiędzy więźniów, repartjantów i ludność polską w Kijowie, a posyłki imienne wręczono adresatom za pokwitowaniem.

O kapitalizację rent inwalidzkich. Min. skarbu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej z 18 marca 1921, dotyczącej kapitalizacji rent inwalidzkich. Rozporządzenie ma być wydane w najbliższym czasie.

Telegramy.

Pomyślne widoki złotej pożyczki państwowej.

Warszawa, 17. 10. (A. W.) Wszystkie dzienniki w dalszym ciągu podnoszą trafność pomysłu 8% państwowej pożyczki złotej i dogodność lokowania w niej kapitałów. „Rzeczpospolita“ pisze: Nie dziwilibyśmy się, gdyby w takiej chwili pan minister skarbu zarządał od społeczeństwa ofiar. Cała uświadomiona i narodowo czująca Polska odpowiedziałaby mu karnie na to wezwanie. P. minister skarbu zapowiedział jednak w swoim ekspose, że ofiar żądać nie będzie i że nie będzie apelował do samego tylko poczucia patrjotycznego społeczeństwa, ale do jego interesów i zapowiedź tę spełnił, bo oto mamy pożyczkę, o której z góry trzeba powiedzieć, że dostarczając państwu potrzebnego kredytu, zapewnia zarazem obywatelom tak niezwykłe korzyści, jak rzadko które przedsiębiorstwo finansowe. „Przegląd Wiecz.“ pisze, że pożyczka złota nie jest żadną ofiarą, lecz obopólnem interesem państwa i jego obywateli we wspólnej walce przeciwko międzynarodowym spekulantom.

Ujęcie komunistów.

Warszawa, 17. 10. (A. W.) Policja polityczna nocy dzisiejszej dokonała aresztowania kilku wybitnych komunistów w Kielcach. Ujęci zostali: przywódca komitetu wyborczego komunistycznego, Antoni Sowa i sekretarz jego, Zygmunt Bartold. U obu aresztowanych znaleziono szereg kompromitujących dokumentów, ustalających ich bezpośrednią łączność z bolszewikami moskiewskimi.

O prawo głosu Niemców na G. Śląsku.

Katowice, 17. 10. (A. W.) W sprawie spisu wyborców do Sejmu warszawskiego zostało ustalone, że wszyscy ci Niemcy, którzy opuścili G. Śląsk i udali się do Niemiec, nie mają prawa głosowania. Nie mają również tego prawa urzędnicy niemieccy, którym konwencja z Niemcami pozwoliła zamieszkiwać tymczasowo na G. Śląsku, jakkolwiek nie wstąpili do polskiej służby państwowej.

Na wschodniej granicy.

Równe, 17. 10. (Pat.) Mieszana komisja graniczna na Wschodzie przekazała polskim i sowjeckim władzom państwowym dalszy odcinek polsko-ukraińskiej granicy, przechodzący przez powiaty sarneński i równieński. Długość przekazanego odcinka wynosi 101 klm. W ten sposób przekazano dotychczas 434 km. wschodniej granicy.

Waluta polska w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 10. (A. W.) „Gaz. Gdańska“ podaje wiadomość z wiarogodnego źródła, że najbliższa wypłata kolejarzy gdańskich bez względu na narodowość i przynależność państwową nastąpić ma w walucie polskiej. Urzędnicy gdańscy, którzy bodaj, czy na pierwszego otrzymają regularne pensje, patrzeć będą z zawiścią na tych, którzy w walucie przez nich szykanowanej otrzymają w całości i punktualnie, to, co im się należy.

Notowania giełdowe.

Gdańsk, 17. 10. Marki polskie 27, Dolary Stanów Zjedn. 2 850.

Odgłosy zaburzeń w Berlinie.

Berlin, 17, 10 (A. W.) Ubiegłej nocy aresztowano cały sztab redakcji organu komunistycznego w Berlinie „Die rote Fahne“ pod zarzutem sprowokowania krwawych walk ulicznych pod cyrkiem Buscha. Podobno znaleziono i obłożono aresztem ważne materjały dowodowe projektowanego w najbliższej przyszłości komunistycznego zamachu rewolucyjnego. Ogółem aresztowano w związku z wypadkami niedzielnem 163 osoby, z których 148 zwrócono wolność, zaś pozostałych zatrzymano w areszcie pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego i oporu władzom policyjnym itd.

Gen. Sikorski o manewrach francuskich.

Paryż, 17 10. (Pat. Havas) Gen. Sikorski przed swym odjazdem do Warszawy oświadczył przedstawicielowi „Excelsiora“: Manewry francuskie były dla mnie zjawiskiem pouczającem. Były one stwierdzeniem związku, istniejącego w Francji między narodem a armją. Temu związkowi zawdzięcza chwałę armja francuska. Armja, która wygrała wojnę dzięki swojej jednolitości i spoistości, dzięki wiedzy dowódców i zapałowi żołnierzy, jest rękojmią pokoju.

O Rosję jutrzejszą!

Paryż, 17. 10. (Pat.) „Echo de Paris“ zamieszcza artykuł, którego autor polemizuje z Herriotem, zapytując m. in., czy obecny rząd rosyjski może gwarantować za Rosję jutrzejszą. Wprawdzie bolszewicy sprawują władzę od lat 5, ale wątpić należy, czy mają władzę poza obrębem miast. Zanim zawrze się umowę z Rosją, należy zbadać, czy zdoła ona wypełnić przyrzeczenia.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 16. października 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	19500—20500	mk.
Pszenica	33000—35000	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	19500—20500	„
Owies	20000—21000	mk.
Mąka żytnia 70% z workami	31300—31800	„
Mąka pszenna 65%	53000—55000	„
Ospa żytnia	10500	„
„ pszenna	11000	„
Ziemniaki fabr.	2200	„
„ jadalne	2550	„
Groch polny	—	„
„ jad. Victoria	—	„
Słoma żytnia luźna	—	„
„ „ pras.	—	„
Siano luźne	—	„
„ prasowane	—	„

Uwagi: Dowozy słabe skutkiem prac w polu. Usposobienie stałe.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.